

MIKOŁAJ GETKA-KENIG

<https://orcid.org/0000-0002-1180-064X>

Instytut Historii Sztuki, Uniwersytet Jagielloński

## SEBASTIAN SIERAKOWSKI (1743–1824) I MIT KRAKOWA W OKRESIE NAPOLEOŃSKIM I POKONGRESOWYM\*

**Abstrakt:** Tematem artykułu jest udział Sebastiana Sierakowskiego (krakowskiego prałata, akademika i polityka) w tworzeniu mitu Krakowa jako miasta pomnika historycznej wielkości dawnej Polski w okresie Księstwa Warszawskiego i Wolnego Miasta Krakowa. Autor omawia w nim różne przedsięwzięcia Sierakowskiego o charakterze komemoracyjnym, wydawniczym bądź architektonicznym i artystycznym.

**Abstract:** The article deals with the contribution of Sebastian Sierakowski (Cracow prelate, academic, and politician) to the formation of the myth of Cracow as the “city-monument” to the historic glory of Poland in the era of Duchy of Warsaw and Free City of Cracow. The author discusses Sierakowski’s various undertakings of a commemorative, editorial or architectural and artistic character.

**Słowa kluczowe:** Wolne Miasto Kraków, Księstwo Warszawskie, Rzeczpospolita Krakowska, zabory, architektura, sztuka, monarchia.

**Keywords:** Free City of Cracow, Duchy of Warsaw, Republic of Cracow, partitions, architecture, arts, monarchy.

Kraków w latach 1809–1830 odgrywał szczególną symboliczną rolę jako historyczna stolica królów polskich w dobie pozornego „wskrzeszenia” polskiej monarchii przez cesarza Francuzów Napoleona I, a następnie cesarza rosyjskiego Aleksandra I. Co prawda Kraków doświadczył wyraźnego kulturalno-gospodarczego wzrostu u schyłku Rzeczypospolitej

---

\* Artykuł powstał w czasie stażu podoktorskiego autora w Instytucie Historii Sztuki Uniwersytetu Jagiellońskiego, sponsorowanego przez Narodowe Centrum Nauki – FUGA5 (2016/20/S/HS2/00053).

Obojga Narodów, znaczył on jednak wówczas i tak o wiele mniej niż w poprzednich stuleciach, będąc już tylko jednym z (nawet jeżeli tych ważniejszych) miast wojewódzkich w Koronie<sup>1</sup>. Czas bezpaństwowego (bez żadnej namiastki własnej państwowości) zawieszenia pomiędzy rokiem 1795 a 1809 nie sprzyjał wyróżnianiu wawelskiego grodu na mapie dawnych ziem polskich, chociażby w skali samego zaboru austriackiego, którego centralnym ośrodkiem był Lwów. Jednak po zajęciu dawnej stolicy Piastów i Jagiellonów przez wojsko polskie pod wodzą ks. Józefa Poniatowskiego w 1809 r., czego konsekwencją było włączenie go do Księstwa Warszawskiego, a następnie, po podziale ziem Księstwa na kongresie wiedeńskim podniesienie do pozycji Wolnego Miasta (tzw. Rzeczypospolitej Krakowskiej) pod wspólnym protektoratem Rosji, Prus i Austrii, Kraków stał się kluczowym — obok Warszawy — ośrodkiem publicznego dyskursu „wskrzeszenia” państwowości polskiej. W Księstwie, nawet jeżeli z formalnego punktu widzenia był tylko jedną ze stolic departamentalnych, Kraków uchodził za symbol dawnej potęgi państwa polskiego, którą zamierzano odbudować pod egidą cesarza Francuzów<sup>2</sup>. Natomiast po kongresie odgrywał on rolę swego rodzaju historycznego zaplecza „wskrzesezonego” Królestwa Polskiego, stając się np. areną podniosłych uroczystości patriotycznych, odwołujących się do przeszłych — przedkongresowych — walk o niepodległość państwa (powstania kościuszkowskiego i wojen napoleońskich), które zgodnie z oficjalną ideologią Królestwa miał „wskrzesić” cesarz rosyjski Aleksander I<sup>3</sup>. Abstrahując od związków z Królestwem, samo Wolne Miasto również uchodziło za namiastkę polskiej państwowości.

Ten ideologiczny potencjał zdecydowanie stracił na znaczeniu po powstaniu listopadowym, wraz z kompromitacją ideologii „wskrzeszenia” pod postacią Królestwa Polskiego. Jej podtrzymywanie nie miało już

---

<sup>1</sup> Zob.: J.M. Małecki, *Kraków w dobie oświecenia*, w: J. Bieniarzówna, J.M. Małecki, *Dzieje Krakowa*, t. 2: *Kraków w wiekach XVI–XVIII*, Kraków 1994, s. 539–611.

<sup>2</sup> Zob.: mowa przedstawiciela władz miejskich z okazji wjazdu wojsk polskich do Krakowa, w: „Gazeta Krakowska” 19 VII 1809, 58, s. 723; mowa prezesa sądu apelacyjnego krakowskiego z okazji wizyty Fryderyka Augusta w Krakowie, w: „Gazeta Krakowska” 30 V 1810, 43, s. 508–509.

<sup>3</sup> Zob. np.: J. Bieniarzówna, *Wolne Miasto Kraków*, w: J. Bieniarzówna, J.M. Małecki, *Dzieje Krakowa*, t. 3: *Kraków w latach 1796–1918*, Kraków 1979, s. 55–61; E. Grzęda, *Będziesz z chlubą wskazywać synów twoich groby... Mitologizacja mogił bohaterów w literaturze i kulturze polskiej lat 1795–1863*, Wrocław 2011, s. 98–159; J.T. Nowak, *Wolne Miasto Kraków. Panteon serca Polski*, w: *Wolne Miasto Kraków. W poszukiwaniu nowoczesności*, red. M. Niezabitowski et al., Kraków 2015, s. 23–58. Na temat oficjalnej ideologii „wskrzesezonego” Królestwa Polskiego zob.: M. Getka-Kenig, *Rządowe przedsięwzięcia pomnikowe ku czci Aleksandra I a ideologia „wskrzeszenia” Polski w latach 1815–1830*, KH 123, 2016, 4, s. 695–732.

większego sensu w sytuacji znacznego ograniczenia swobód narodowych w nadwiślańskim państwie Romanowów, które inkorporowano do Rosji jako obszar autonomiczny. Równocześnie, powstanie listopadowe odbiło się również na nominalnej „wolności, niepodległości i ścisłej neutralności” Wolnego Miasta, które zostało poddane dużo większej niż poprzednio kontroli mocarstw „opiekuńczych”. Dopiero wówczas zaczęto też brać pod uwagę ewentualną likwidację tej małej republiki poprzez jej inkorporację do Austrii (co nastąpiło ostatecznie po powstaniu krakowskim z 1846 r.). Przed rokiem 1830 mocarstwa jeszcze o tym nie myślały, stojąc na stanowisku obrony ładu kongresowego<sup>4</sup>. Kraków odzyskał swoją symboliczną rolę, w całkowicie zmienionych warunkach i kontekście autonomicznej Galicji (i już bez tak ścisłych związków z pozbawionym pierwotnej niezależności i coraz bardziej rusyfikowanym Królestwem Polskim), dopiero w drugiej połowie tego stulecia<sup>5</sup>.

Niniejszy artykuł skupia się na jednym, ale bardzo ważnym aspekcie zarysowanego powyżej problemu, a więc na doniosłej roli, jaką w kreowaniu mitu Krakowa jako miasta pomnika historycznej wielkości Polski odegrał ksiądz Sebastian Sierakowski (1743–1824). Ten duchowny, uczonec i polityk, a także — co w tym przypadku bardzo ważne — architekt amator i „prawdziwy opiekun kunsztów”<sup>6</sup>, był w interesującym nas okresie wprawdzie rektorem Szkoły Głównej Krakowskiej (znanej też wówczas jako Akademia Krakowska), a następnie senatorem Wolnego Miasta, czyli członkiem najwyższych, kolegialnych władz tej miniaturowej republiki. Odnaczając się wysoką pozycją społeczną, wynikającą zarówno z elitarnego pochodzenia (był potomkiem zamożnego rodu związanego z Krakowem<sup>7</sup>), jak i z zajmowanych stanowisk kościelno-akademicko-

---

<sup>4</sup> Na temat politycznych zmian w Wolnym Mieście Krakowie po 1831 r. zob.: J. Bieniarzówna, *Z dziejów liberalnego i konspiracyjnego Krakowa (1833–1848)*, Kraków 1948, s. 20 n.

<sup>5</sup> Zob. np.: J. Purchla, *Matecznik Polski. Pozaekonomiczne czynniki rozwoju Krakowa w okresie autonomii galicyjskiej*, Kraków 1992; P.M. Dabrowski, *Commemorations and the Shaping of Modern Poland*, Bloomington 2004, passim; B. Wilk, *Uroczystości patriotyczno-religijne w Krakowie w okresie autonomii galicyjskiej (1860–1914)*, Kraków 2006.

<sup>6</sup> Cyt.: nekrolog w: „Kurier Warszawski” 12 VIII 1824, 197, s. 477. Na temat aktywności Sierakowskiego na polu architektury zob.: J. Lepiarczyk, *Działalność architektoniczna Sebastiana Sierakowskiego. Projekty klasycystyczne i neogotyckie (1777–1824)*, Kraków 1968.

<sup>7</sup> Ojciec Sebastiana był chorążym krakowskim (jedną z najwyższych godności w hierarchii urzędów ziemskich) oraz sędzią grodzkim krakowskim, a jeden z jego stryjów pisarzem grodzkim krakowskim. M. Dzieduszycki, *Żywoć Waclawa Hieronima Sierakowskiego arcybiskupa lwowskiego*, Kraków 1868, s. 25. W bliskiej rodzinie ojca byli też senatorowie, choć nie tak liczni jak w rodzinie matki, także Sierakowskiej z domu, ale innego herbu (Dołęga, a nie Ogończyk, jak jej mąż). Wśród bliskich przodków Sebastiana po kądzieli byli niemal sami senatorowie i dygnitarze centralnego szczebla.

-urzędowych, Sierakowski angażował się w tym czasie w wiele autorskich przedsięwzięć o charakterze komemoracyjnym, wydawniczym bądź architektonicznym, których zadaniem było podkreślanie szczególnego statusu Krakowa w okresie narodowego „wskrzeszenia” po rozbiorach. Niniejszy artykuł prezentuje analizę jego działalności na tym polu, która nie była jak dotąd przedmiotem osobnego studium, podobnie zresztą jak sam mił Krakowa w tym czasie.

Inicjatywy Sierakowskiego dotyczące historii Krakowa bywały już przedmiotem zainteresowania badaczy, a ostatnio pisano o niektórych jego projektach pomnikowych, analizowanych m.in. pod kątem ich angażowania w ideologię „wskrzeszenia” Polski<sup>8</sup>. Jak dotąd, nie prezentowano jednak jego różnych inicjatyw w kategoriach spójnego programu ideologicznego, mającego służyć wyeksponowaniu historycznego znaczenia samego miasta i budowaniu jego prestiżu w tym szczególnym okresie historycznym — wyjątkowym zwłaszcza dla kogoś, kto był świadkiem upadku Rzeczypospolitej pomimo podejmowania działań reformatorskich. Z tej perspektywy porozbiorowe „wskrzeszenie” Polski pod postacią namiastek państwowości mogło być dla Sierakowskiego — tak jak dla innych przedstawicieli jego pokolenia — dużym i wartym rozwijania osiągnięciem (a nie przedmiotem krytyki, nie mówiąc o kontestacji)<sup>9</sup>. Stanisław Grodziski stwierdził niegdyś, że „lokalny patriotyzm krakowski” w okresie Wolnego Miasta, przejawiający się w zainteresowaniu własną przedrozbiorową przeszłością, „nie przesłonił patriotyzmu ogólnopolskiego, wyrażającego się w więzi z całym narodem we wszystkich jego dzielnicach, w szacunku dla jego tradycji”<sup>10</sup>. Niniejszy artykuł dowodzi, że wyrazy tego „lokalnego patriotyzmu krakowskiego”, charakterystycznego dla pierwszej połowy XIX w., a w sposób szczególny nasilającego się w latach 1809–1830, nie tylko nie odcinały się od patriotyzmu ogólnopolskiego. One wręcz mogły być motywowane — jak w przypadku Sierakowskiego — chęcią podkreślenia ponadlokalnej wagi miasta, którego szczególnym atutem w tym czasie była jego historia (oczywiście, poddana odpowiedniej interpretacji, odpowiadającej na współczesne zapotrzebowanie).

---

<sup>8</sup> Zob.: Z. Michalczyk, *Michał Stachowicz (1768–1825). Krakowski malarz między barokiem a romantyzmem*, t. 1, Warszawa 2011, s. 209–226; Sz. Cierpisz, *Projekty „historycznych” studni dla Krakowa Sebastiana Sierakowskiego. Forma i idea*, „Biuletyn Biblioteki Jagiellońskiej” 67, 2017, s. 187–210; M. Getka-Kenig, *Pomniki publiczne i dyskurs zasługi w dobie „wskrzeszonej” Polski lat 1807–1830*, Kraków 2017, *passim*.

<sup>9</sup> Zob. na ten temat: T. Kizwalter, *Kryzys oświecenia a początki konserwatyzmu polskiego*, Warszawa 1987, s. 96–124.

<sup>10</sup> S. Grodziski, *Rzeczpospolita krakowska, jej lata i ludzie*, Kraków 2012, s. 71.

Sebastian Alojzy Sierakowski herbu Ogończyk, chorążyc krakowski, od 1775 r. hrabia galicyjski<sup>11</sup>, początkowo jezuita, potem, po kasacie zakonu, ksiądz diecezjalny i kanonik kapituły katedralnej w Krakowie, już przed rozbiorami przejawiał niemałą aktywność na niwie działalności publicznej<sup>12</sup>. Zasiadał w Towarzystwie do Ksiąg Elementarnych Komisji Edukacji Narodowej, dla której opracowywał tłumaczenia podręczników. Reprezentował kapitułę krakowską na sejmikach szlacheckich, należał do Komisji Dobrego Porządku dla miast z okolic podwawelskiego grodu, a w latach 1781–1782 dzierżył urząd prezydenta Trybunału Koronnego, za co Stanisław August udekorował go wstęgą Orderu Świętego Stanisława. Wreszcie, w roku 1791 został członkiem Zgromadzenia Przyjaciół Konstytucji Rządowej, a także kustoszem koronnym, mającym pieczę nad klejnotami koronnymi (które jednak, pomimo jego działań zabezpieczających, zostały zrabowane przez Prusaków po powstaniu kościuszkowskim). Był też nominatem królewskim na koadiutora biskupa łuckiego. Zajęcie Krakowa przez wojsko polskie w 1809 r., a następnie włączenie go do Księstwa Warszawskiego, pozwoliło mu wyrwać się z przymusowej „emerytury” pierwszego okresu porozbiorowego (choć w okresie bezpaństwowego zawieszenia lat 1795–1809 postąpił w hierarchii kościelnej, obejmując po swoim zmarłym bracie probostwo katedry krakowskiej<sup>13</sup>) i powrócić do życia publicznego. Jego bliski związek z braćmi Ignacym i Stanisławem Kostką Potockimi, z którymi współpracował w Komisji Edukacji Narodowej, wpłynął zapewne w poważnym stopniu na objęcie przez niego urzędu rektora Akademii Krakowskiej, którym został pod koniec 1809 r.<sup>14</sup> Stanisław Kostka Potocki był wówczas prezesem Izby Edukacyjnej, najwyższego organu władzy oświatowej w napoleońskiej Polsce<sup>15</sup>. W skali Krakowa, który stał się stolicą jednego z kilku departamentów Księstwa, stanowisko Sierakowskiego było szczególnie

<sup>11</sup> Ks. Sebastian (razem z kilkoma innymi Sierakowskimi herbu Ogończyk) należał do pierwszych wyróżnionych tą arystokratyczną godnością w nowo powstałym Królestwie Galicji i Lodomerii. Zob.: S. Górzyński, *Arystokracja polska w Galicji. Studium heraldyczno-genealogiczne*, Warszawa 2009, s. 341–342.

<sup>12</sup> Podstawowe dane biograficzne w: J. Poplatek, Ks. Sebastian Alojzy Sierakowski 1743–1824. Szkic biograficzny, „Nasza Przeszołość” 4, 1948, s. 179–208; R. Róg, *Sierakowski Sebastian Alojzy h. Ogończyk (1743–1824)*, PSB, t. 37, Warszawa 1996, s. 293–299.

<sup>13</sup> L. Łętowski, *Katalog biskupów, prałatów i kanoników krakowskich*, t. 4: *Prałaci i kanonicy krakowscy*, Kraków 1853, s. 39.

<sup>14</sup> K. Mrozowska, *Historia Uniwersytetu Jagiellońskiego w latach 1795–1850*, w: M. Chamcówna, K. Mrozowska, *Dzieje Uniwersytetu Jagiellońskiego w latach 1765–1850*, t. 2, cz. 1, Kraków 1965, s. 105.

<sup>15</sup> A. Winiarz, *Szkolnictwo Księstwa Warszawskiego i Królestwa Polskiego (1807–1831)*, Lublin 2002, s. 18.

eksponowane. Wszakże nie było w granicach Księstwa innej uczelni wyższej tego typu (w stolicy, Warszawie, funkcjonowały jedynie szkoły prawa i administracji oraz lekarska, które dopiero po 1815 r. stały się załącznikiem Uniwersytetu Warszawskiego, kiedy Kraków znalazł się poza granicami Królestwa Polskiego<sup>16</sup>), co Sierakowski wykorzystał, aby zaznaczyć wyjątkowość Krakowa na mapie „wskrzeszanej” Polski.

Okazją do publicznego podniesienia tej kwestii była wizyta księcia warszawskiego Fryderyka Augusta, który latem 1810 r. objeżdżał nowe tereny swojego nadwiślańskiego państwa. Przy okazji pobytu w Krakowie książę zwiedził również tamtejszą Akademię<sup>17</sup>. Podczas audyencji udzielonej delegacji akademickiej, Sierakowski wygłosił mowę, w której zaprezentował swój pogląd na temat ponadlokalnej roli tej uczelni. Wychodząc z założenia, że nauka obok religii jest jedynym „do dojścia celu pewnym [--] przewodnikiem”, gdyż „kieruje rozumem do poznania i chwycenia się prawdziwego i godziwego interesu, naprowadza wolą i jest pomocą do użycia prawdziwych i skutecznych środków”, Sierakowski zauważał, że „zawsze kraj oświecony nad mniej oświeconym brał przewagę”<sup>18</sup>. W jego przekonaniu przyczyna upadku Rzeczypospolitej leżała właśnie w mierzalnym stanie narodowego oświecenia. Wskazywał tutaj na znamienne przykłady losu rozprawy *O skutecznym rad sposobie* pióra Stanisława Konarskiego, poświęconej bezkrólewiu i wolnej elekcji i krytykującej posunięty do skrajności republikanizm, a jako lekarstwo proponującej m.in. dziedziczość tronu. Miała być „od światłych tylko poznana i pochwalona”, podczas gdy „od uprzedzonych odrzucona”. W jego przekonaniu dopiero w wyniku reformy przeprowadzonej przez Komisję Edukacji Narodowej, pociągającej za sobą stosowne uposażenie Akademii Krakowskiej, również sytuacja polityczna narodu miała się polepszać. Ten ostatni był wówczas w stanie zaakceptować Konstytucję 3 maja, mającą wprowadzać w życie jeszcze do niedawna kontrowersyjne tezy Konarskiego. Fakt upadku państwa Sierakowski przypisywał „zazdrosnym losom”. Te jednak nie zdołały „zatracić” mentalnego postępu, z którym Sierakowski powiązał akceptację napoleońskiego porządku i dobrowolnego oddania się Polaków pod berło Fryderyka Augusta. Długofalowym skutkiem rad Konarskiego było bowiem to,

<sup>16</sup> Zob. na ten temat: M. Mycielski, *Uniwersytet Królewski 1816–1831*, w: *Dzieje Uniwersytetu Warszawskiego 1816–1915*, red. T. Kizwalter, Warszawa 2016, s. 53–61.

<sup>17</sup> Na ten temat zob.: K. Mrozowska, op. cit., s. 113. Zob. też: M. Ferenc, *Collegium Nowodworskiego*, Kraków 2012, s. 43.

<sup>18</sup> Mowa Sierakowskiego na audyencji Akademii Krakowskiej u Fryderyka Augusta w Krakowie, w: „Gazeta Krakowska” 30 V 1810, 43, s. 509.

że przed dwoma laty część Księstwa Warszawskiego, dziś druga do niego przyłączona, w najśłodszym uczuciu uznaje W. K. Mość za swego Pana, do Boga rąk wznosić i ów moment wielbić nie przestaje, kiedy już po większej części oświecony naród, najdawniejszemu w Europie domowi, najulubieńszej od Polaków familii, najcnotliwszemu i najlepszemu z Monarchów W. M. Mci Panu memu miłościwemu i jego potomkom, tron i berło w dziedzictwo oddał<sup>19</sup>.

Edukacja miała stanowić podporę „wskrzeszonego” tronu polskiego, na który ponownie wstąpiła (choć teraz już dziedzicznie) dynastia Wettinów. Samemu królowi powinno zatem zależeć na jej upowszechnianiu, a więc dbaniu o wyspecjalizowane w tym zakresie instytucje, wśród których Akademia Krakowska zajmowała szczególne miejsce. Sierakowski podkreślał również w swojej mowie ścisłe związki Szkoły Głównej z poprzednikami Fryderyka Augusta na tronie. Jej sława miała zresztą wzrastać za panowania „Zygmuntów” i Stanisława Augusta, a podupadać „za burzliwych bezkrólewia czasów”<sup>20</sup>. W ten sposób Sierakowski starał się tym bardziej zachęcić Fryderyka Augusta do objęcia krakowskiej uczelni szczególną opieką. Podkreśleniu wielowiekowych związków Akademii z monarchią służyła również tablica ku czci księcia, którą miano wmurować w ścianę auli Liceum św. Anny<sup>21</sup>.

Zauważmy, że we wcześniejszej literaturze starania profesorów Akademii Krakowskiej z Sierakowskim na czele o jak najgodniejsze przyjęcie Fryderyka Augusta w 1810 r. interpretowano w kategoriach działania wymierzonego przeciwko centralistycznej polityce Izby Edukacyjnej w Warszawie, zmierzającej do pełnego podporządkowania uczelni<sup>22</sup>. Samo zaangażowanie rektora w te uroczystości zmusza nas jednak do zniuansowania tej tezy. Sierakowski zdecydowanie popierał bowiem politykę Izby, wchodząc przez to w konflikt z profesorami (którzy i tak byli do niego negatywnie nastawieni chociażby ze względu na brak wcześniejszego doświadczenia akademickiego)<sup>23</sup>. Historia uczelni mogła być oczywiście traktowana instrumentalnie przez oba przeciwstawne obozy, dla których „przychyłość” księcia warszawskiego miała dwojakie znaczenie. Sierakowskiemu mogło przede wszystkim zależeć na odpowiednim finansowaniu Akademii i poszanowaniu ze strony centralnych władz

<sup>19</sup> Ibidem, s. 510.

<sup>20</sup> Ibidem, s. 511.

<sup>21</sup> „Gazeta Krakowska” 30 V 1810, 43, s. 511. Zachowana obecnie na dziedzińcu tego budynku.

<sup>22</sup> K. Mrozowska, op. cit., s. 105, 109–113, 115.

<sup>23</sup> Ibidem, s. 105, 109–113; patrz również: R. Róg, op. cit., s. 295–296.

edukacyjnych. Natomiast jej autonomia miała dla niego, jak się wydaje, mniejsze znaczenie.

Kreowanie Krakowa na główny ośrodek naukowy we „wskrzeszonej” Polsce, czyli źródło, z którego były (a właściwie, miały dopiero być, dzięki królewskiemu patronatowi) idee stanowiące fundament silnego monarchicznego rządu, na którym z kolei miała opierać się trwałość „wskrzeszonego” bytu państwowego, charakteryzowało również najważniejsze przedsięwzięcie wydawnicze Sierakowskiego z okresu Księstwa Warszawskiego<sup>24</sup>. Mowa o publikacji jego podręcznika *Architektura obejmująca wszelki gatunek murowania i budowania*, który ukazał się w Krakowie pod koniec 1812 r. nakładem Drukarni Akademickiej<sup>25</sup>. Książka, stanowiąca pierwszą polskojęzyczną sumę ówczesnej wiedzy budowlanej, sama w sobie miała uniwersalny charakter, choć autor nierzadko odwoływał się do przykładów architektury krakowskiej, ilustrujących omawiane przez niego problemy<sup>26</sup>. Tę znał najlepiej, dlatego trudno w tym zabiegu dopatrywać się motywacji ideologicznych. Czym innym były jednak krakowskie odniesienia w rycinie frontyspisu, wysztychowanej przez Josepha (bądź Johanna) Georga Mansfelda według rysunku Michała Stachowicza, ale w oparciu o koncepcję Sierakowskiego (il. 1)<sup>27</sup>. Podsumowywała ona niejako całą treść książki, podkreślając przy tym polityczne motywacje stojące za jej publikacją, z którymi Sierakowski nie krył się we wstępie, pragnąc zachęcić władze Księstwa Warszawskiego (w tym samego Fryderyka Augusta, któremu traktat był dedykowany) do objęcia państwowym patronatem krajowego rozwoju budowlanego.

Sierakowski stawiał w swoim traktacie tezę o ścisłej zależności zachodzącej pomiędzy silnymi rządami monarchicznymi i dobrą – klasyczną – architekturą. Upatrywał wręcz w tej ostatniej nie tylko produktu dobrych rządów, ale i fundamentu, na którym takowe mogły być oparte. Jak bowiem zauważał, klasyczne zasady architektoniczne nie tylko utwierdzały w społeczeństwie ideę autorytetu i hierarchii, ale

<sup>24</sup> Warto jednak zauważyć, że poglądy księdza Sierakowskiego, ściśle współpracującego z władzami, odbiegały od dominującej wśród duchowieństwa niechęci wobec nowoczesnego ustroju Księstwa (ograniczającego wcześniejszą swobodę Kościoła). Zob.: M. Deszczyńska, „Religia stanu” w opiniach duchowieństwa Księstwa Warszawskiego, „Wiek Oświecenia” 25, 2009, s. 61–77; E.M. Ziółek, *Między tronem i ołtarzem. Kościół a państwo w Księstwie Warszawskim*, Lublin 2012, s. 643–645.

<sup>25</sup> Na temat treści traktatu zob. A. Małkiewicz, *Teoria architektury w nowożytnym piśmiennictwie polskim*, Kraków 1976, passim.

<sup>26</sup> Np. do dziedzińca arkadowego na Zamku krakowskim, Sukiennic, kościołów z fundacji Kazimierza Wielkiego, prezbiterium w kościele norbertanek na Zwierzyńcu (własnego projektu).

<sup>27</sup> Z. Michalczyk, op. cit., t. 2, s. 206–207.



również pozwalały podwyższyć ogólny poziom życia, w tym również tych, którzy stali najniżej, czyli chłopów<sup>28</sup>. Wyrazem takiego idealnego połączenia dobrej architektury i dobrych rządów miał być dziedziniec arkadowy Zamku krakowskiego, który ukazuje wspomniana rycina frontyspisu. Nie był to jednak jedyny krakowski element w kompozycji tej ryciny, jako że stanowiła ona w zasadzie alegorię wzgórza wawelskiego jako zbiorowego pomnika najlepszego okresu w dziejach architektury i państwa polskiego zarazem. Sierakowski umieścił więc na dziedzińcu zamkowym nie tylko płytę z herbami Korony i Litwy oraz Sforzów, odnoszącymi się do zleceniodawców jego klasycznej dekoracji. Znalazły się tam również jakby przeniesione z katedry „groby” Kazimierza Wielkiego i Jana III Sobieskiego, których godna pochwały forma odpowiadała wielkości tych władców. Drugi był zresztą wyrazem osobistego hołdu Stanisława Augusta (jako fundatora) dla bohatera spod Wiednia. Zdaniem Sierakowskiego, to właśnie za panowania Poniatowskiego Polska zaczęła podnosić się z wcześniejszego kryzysu zarówno w sferze politycznej jak i artystyczno-architektonicznej<sup>29</sup>. Natomiast grobowiec Kazimierza Wielkiego był wykonany „w guście zupełnie gotyckim” (czyli prymitywnym z punktu widzenia Sierakowskiego, będącym wyrazem upadku architektury po czasach starożytnych), co jednak nie przeszkadzało, aby odznaczał się w jego przekonaniu „robotą doskonałą, trwałą i delikatną”<sup>30</sup>. Sierakowski widział w Kazimierzu Wielkim wzór monarchy budowniczego, który wznosił „struktury doskonałe [–] podług owego wieku”, takie jak krakowskie Sukiennice, dające przy tym wyobrażenie o korzyściach, jakie społeczeństwo może czerpać z rozumnej polityki budowlanej swoich władców („w czasie głodu w Krakowie powodowany zdrową polityką dla miasta, i tkliwym sercem dla ludu, razem dla handlu i ludzkości, przedsięwziął dzieło wymurowania w rynku krakowskim Sukiennic”)<sup>31</sup>. Zestawienie łuków jego grobowca z arkadami dziedzińca zamkowego w tle świadczyło zresztą o pokrewieństwie formalnym, a ściślej o zmierzaniu architektury kazimierzowskiej w kierunku zygmunto-wskiej, potwierdzając w ten sposób wyjściową tezę Sierakowskiego o zależności dobrej architektury od dobrych rządów. Równocześnie, ta alegoryczna scena osadzała Wawel w aktualnym kontekście historycznym. Stachowicz uwzględnił bowiem postaci żołnierzy przebranych we współczesne mundury, jak również wciąż charakterystycznego dla tej

<sup>28</sup> Zob. S. Sierakowski, *Architektura obymująca wszelki gatunek murowania i budowania*, t. 1, Kraków 1812, s. v.

<sup>29</sup> Ibidem, s. iii.

<sup>30</sup> Ibidem, s. nlb. („Tłómaczenie kopersztychów”).

<sup>31</sup> Ibidem, s. 200.

epoki kontuszowego szlachcica. Ponadto, w prześwicie łuku pod jedną z arkad przyziemia widać „feniksa, odradzającego się ze swoich popiołów”. Sierakowski tłumaczył w traktacie, że miał on „znaczyć, że Ojczyzna powróciła i że wznosi się w górę”<sup>32</sup>. Co znamienne, mityczny ptak wlatuje ponad Kopiec Krakusa, co można odczytywać jako odwołanie do trwałych fundamentów odwiecznej polskiej państwowości, symbolizowanych przez starożytne podkrakowskie „mogiły” Krakusa i Wandy, które — jak pisał o nich Sierakowski w traktacie — „wymyślił geniusz polski” i które „nigdy [-] nie zaginą”<sup>33</sup>.

Publikacja traktatu architektonicznego Sierakowskiego w połowie grudnia 1812 r. miała miejsce już w okresie odwrotu Napoleona spod Moskwy. Następująca w dalszej kolejności okupacja Księstwa Warszawskiego przez wojsko rosyjskie, a zarazem rozpoczęcie obrad kongresu wiedeńskiego, postawiły pod znakiem zapytania przyszłość nadwiślańskiego państwa, w tym również terytorialną przynależność Krakowa. Ostatecznie, w 1815 r. nie stał się on częścią ponownie „wskrzeszonej” Polski, czyli stworzonego przez Aleksandra I Królestwa Polskiego w unii z Rosją. Uzyskał on jednak za to nominalną niezależność polityczną jako Wolne Miasto. Motywacje mocarstw odpowiadających za ten stan rzeczy były wielorakie, zarówno polityczne, jak i ekonomiczne<sup>34</sup>. Wydaje się, że dla samych krakowian takie rozwiązanie miało raczej ambiwalentny charakter. Z jednej strony ponadzaborowa niezależność dawała Krakowowi wyjątkową pozycję, zdecydowanie wyróżniając go na mapie dawnej Rzeczypospolitej. Jednak z drugiej strony, elita Wolnego Miasta w znacznej mierze ciążyła ku „wskrzeszonemu” Królestwu, w którym upatrywała chociażby częściowego ziszczenia marzeń o odbudowie państwa polskiego<sup>35</sup>. Spośród trzech monarchów protektorów Wolnego Miasta — rosyjskiego, austriackiego i pruskiego — jedynie ten pierwszy, będący zarazem władcą Królestwa Polskiego, miał konkretne zasługi na rzecz Polaków i odznaczał się (choćby pozorną) przychylnością

<sup>32</sup> Ibidem, s. nlb. („Tłumaczenie kopersztychów”).

<sup>33</sup> Ibidem, s. 218.

<sup>34</sup> Na temat genezy Wolnego Miasta patrz: J. Bieniarzówna, *Wstęp*, w: *Rzeczpospolita Krakowska 1815–1846. Wybór źródeł*, red. J. Bieniarzówna, Wrocław 1951, s. iii–ix.

<sup>35</sup> O tym, że elita Wolnego Miasta uznawała Aleksandra za prawdziwego następcę przedzoborowych monarchów, może świadczyć wniosek członków Zgromadzenia Reprezentantów o przekazanie mu na własność Zamku krakowskiego. Pomysł nie spotkał się jednak z uznaniem prezesa Senatu Stanisława Wodzickiego, który dostrzegwał w nim zarzewie konfliktu dyplomatycznego (Aleksander I był tylko jednym z trzech protektorów Wolnego Miasta, a w interesie jego władz nie leżało pogarszanie stosunków z dworami pruskim i austriackim, które mogłyby się czuć urażone). Zob. List Stanisława Wodzickiego do Marcina Badeniego, 6 XII 1819, BPAU-PANKr, sygn. 1696a, k. 228v–229.

wobec ich dążenia do odbudowy własnego państwa<sup>36</sup>. Nie mniej istotnym czynnikiem były też zapewne silne związki z Królestwem przedstawicieli najwyższej elity Wolnego Miasta, którzy posiadali na jego terenie swoje dobra<sup>37</sup>. Sierakowski, wprawdzie niemający żadnego majątku za „polską” granicą, był niejako rodzinnie związany z Królestwem przez rodzzonego brata Kajetana, właściciela dóbr na Mazowszu, a co więcej senatora Królestwa (zresztą Sebastian osobiście zabiegał o tę godność dla niego, rezygnując z własnych ambicji w tym względzie z powodu chęci pozostania w Krakowie<sup>38</sup>). Ponadto, po 1815 r. jego samego łączyły z Warszawą także związki natury architektonicznej<sup>39</sup>, nie mówiąc o honorowym członkostwie w Towarzystwie Królewskim Warszawskim Przyjaciół Nauk (które uzyskał w 1815)<sup>40</sup>.

Ustanowienie Wolnego Miasta Krakowa otwierało przed przeszło siedemdziesięcioletnim Sebastianem Sierakowskim perspektywy dalszego rozwoju jego kariery publicznej. W roku 1815 znalazł się on w pierwszym

<sup>36</sup> Na temat stosunku Aleksandra do Polaków i „sprawy polskiej” zob.: A. Barańska, *Polityka polska Aleksandra I*, w: *Wolnomularstwo Narodowe*. Walerian Łukasiński, red. W. Śliwowska, Warszawa 2014, s. 37–72.

<sup>37</sup> Stanisław Wodzicki był właścicielem dóbr Niedźwiedz koło Słomnik (dzięki czemu został również senatorem Królestwa); członek pierwszego składu senatorskiego i zarazem pierwszy przewodniczący Zgromadzenia Reprezentantów Wolnego Miasta Dawid Oebzelwitz był właścicielem dóbr Błogocice koło Proszowic (co później umożliwiło mu wybór na posła na sejm Królestwa, a następnie nominację senatorską tamże); jego następcą w Zgromadzeniu Reprezentantów, także senator Feliks Radwański, miał Starą Wieś koło Olkusza; wśród innych senatorów z początkowego okresu istnienia Wolnego Miasta Feliks Grodzicki posiadał dobra Topola koło Kazimierzy Wielkiej, Józef Michałowski miał dobra Jakubowice koło Proszowic, a Stanisław Kostka Zarzecki (późniejszy rezydent Aleksandra I w Krakowie) Wolę Więclawską koło Słomnik; sekretarzem Senatu był Jacek Mieroszewski, właściciel Dalewic koło Proszowic; dobra w Królestwie — Bejsce koło Kazimierzy Wielkiej — miał również Marcin Badeni, pierwszy przewodniczący Komisji Włościańskiej (równocześnie senator Królestwa Polskiego, a potem także minister). Z drugiej strony, prezesem komisji wojewódzkiej krakowskiej w Królestwie był obywatel krakowski Kasper Wielogłowski. Co więcej, co prawda stolicą województwa był początkowo Miechów, a następnie Kielce, początkowo, jeszcze w 1816 r., jego władze rezydowały w „ściśle neutralnym” Krakowie. O podwawelskim grodzie jako siedzibie „władz dwukrajowych” zob. w: K. Girtler, *Opowiadania: pamiątki z lat 1803–1831*, t. 1, Kraków 1971, s. 142.

<sup>38</sup> Zob.: List Sierakowskiego do Adama Jerzego Czartoryskiego, 15 X 1815, BC, sygn. 5466 IV, s. 345.

<sup>39</sup> Sierakowski brał udział w pracach projektowych nad przebudową Marywilu w Warszawie, zanim podjął się tej pracy Chrystian Piotr Aigner: T.S. Jaroszewski, *Chrystian Piotr Aigner. Architekt warszawskiego klasycyzmu*, Warszawa 1970, s. 222.

<sup>40</sup> A. Kulecka, M. Osiecka, D. Zamojska, „...którzy nauki, cnotę, Ojczyznę kochają”. Znani i nieznani członkowie Towarzystwa Królewskiego Warszawskiego Przyjaciół Nauk. W *dwusetną rocznicę powstania Towarzystwa*, Warszawa 2000, s. 269.

dwunastoosobowym składzie Senatu Rządzącego Rzeczypospolitej Krakowskiej, jako delegat kapituły katedralnej na stanowisku senatora czasowego<sup>41</sup>. Był to dla niego okres aktywności na różnych polach (wynikających z charakteru urzędu, który pełnił jako członek krakowskiej egzekutywy<sup>42</sup>), co jednak nie przeszkadzało mu dalej poświęcać się działaniom mającym na celu podkreślenie historycznej wagi podwawelskiego grodu w nowych warunkach politycznych. Co prawda już w 1814 r. Sierakowski przestał pełnić urząd rektora, lecz krakowska uczelnia pozostawała wciąż w kręgu jego zainteresowań jako kluczowy czynnik prestiżu miasta. W wymowny sposób zostało to wyrażone poprzez wzniesienie z prywatnych środków duchownego pomnika Mikołaja Kopernika (il. 2), który za zgodą władz uniwersyteckich stanął w 1823 r. w akademickim kościele św. Anny, czyli w jednym z głównych miejsc spotkań krakowskiego środowiska akademickiego w tym czasie (tam regularnie się ono zbierało i wewnątrz socjalizowało)<sup>43</sup>. Dominantą tego zachowanego do dziś monumentu jest personifikacja Sławy, przepasanej szarfą z wyobrażeniami znaków zodiaku. W prawej ręce trzyma ona tarczę z symbolami „narodowych” gwiazdozbiorów Ciołek (od herbu Poniatowskich) i Tarcza (od herbu Sobieskich), natomiast w lewej ręce ma wieniec uniesiony ponad popiersiem słynnego astronoma, ustawionym na ściętej kolumnie. Natomiast na postumencie znajduje się dwurzędowy napis: „Patriae Urbis Universitatis, Decus Honor Gloria”, gloryfikujący krakowską uczelnię, której Kopernik był studentem, przy równoczesnym różnicowaniu pojęcia ojczyzny i miasta. Nie stawiano bowiem tutaj znaku równości pomiędzy nimi w kontekście samoistnego tworu państwowego, jakim było Wolne Miasto. Kraków został zaprezentowany jako integralna część większej narodowej wspólnoty, a uniwersytet jako swego rodzaju pierwszy stopień ogólnopolskiej chwały Kopernika. Kluczowym detalem w tym kontekście, bo jedynym odwołującym się do szerokiego pojęcia ojczyzny (do miasta i uczelni odnosiły się ich herby, znajdujące się na postumencie), są wspomniane gwiazdozbiory. Stanowią one zarazem symbol (oraz instrument gloryfikacji) polskiej monarchii. Chociaż Sierakowski w dekoracji tego monumentu nie odwoływał się wprost do „wskrzeszzonego” Królestwa Polskiego, należy pamiętać,

<sup>41</sup> A. Tessarczyk, *Rzeczpospolita Krakowska wolna, niepodległa i ściśle neutralna pod opieką trzech wielkich mocarstw: Austrii, Prus i Rosyi a za rękojmą Kongresu Wiedeńskiego (1815-1846)*, Kraków 1863, s. 30.

<sup>42</sup> O senacie rządzącym Wolnego Miasta patrz: W. Bartel, *Ustrój i prawo Wolnego Miasta Krakowa 1815-1846*, Kraków 1976, s. 47-53.

<sup>43</sup> „Gazeta Krakowska” 1 VI 1823, 44, s. 525-526. Na temat tego pomnika zob.: M. Getka-Kenig, *Pomniki publiczne*, s. 349-351.

że w interesującym nas czasie Królestwo było jedynym tworem politycznym z pretensjami do kontynuowania tradycji przedrozbiorowej monarchii polskiej.

U genezy skromnego, ale wymownego pomnika fundacji Sierakowskiego stały równoczesne starania o budowę o wiele bardziej spektakularnego monumentu ku czci astronoma w Warszawie, a wcześniej (w okresie Księstwa Warszawskiego) w Toruniu, trwające od 1809 r., ale z przyczyn finansowych ciągnące się latami i ostatecznie zakończone odsłonięciem pomnika dopiero w roku 1830<sup>44</sup>. W przeciwieństwie do krakowskiego przedsięwzięcia, prywatnego w pełnym znaczeniu tego słowa, warszawska statua Kopernika miała w założeniu stanowić efekt ogólnopolskiej (ponadzaborowej) składki, którą koordynowało wychodzące z tym pomysłem Towarzystwo Królewskie Warszawskie Przyjaciół Nauk, którego Sierakowski był, jak pamiętamy, członkiem. Co więcej, został on wydelegowany przez TKWPN do zbierania datków na ten cel wśród krakowian<sup>45</sup>. Ostatecznie jednak, z powodu stosunkowo małego zainteresowania w społeczeństwie (warto zauważyć, że równocześnie organizowano niejako konkurencyjne składki na pomniki bohaterów walk niepodległościowych: ks. Józefa Poniatowskiego w Warszawie oraz Tadeusza Kościuszki w Krakowie, cieszące się o wiele większym odzewem), prace nad pomnikiem Kopernika mogły być ukończone dzięki prywatnym środkom pomysłodawcy, Stanisława Staszica, będącego prezesem TKWPN<sup>46</sup>. Idea budowy monumentu poświęconego wielkiemu astronomowi w Warszawie była wyrazem ambicji elitarnego środowiska „przyjaciół nauk” do zaznaczenia szczególnej roli nauki (i oświecenia w ogólności) na polu kształtowania „wskrzesej” wspólnoty narodowej. Kopernik jako słynny Polak uczony (na tyle słynny, że do identyfikowania się z jego osiągnięciami byli chętni również Niemcy, już wcześniej pragnący wystawić mu pomnik w Toruniu, co mogło zmotywować Staszica do podjęcia tego tematu w czasie jego pobytu w tym mieście podczas wojny polsko-austriackiej 1809 r.<sup>47</sup>) stawał się w ten sposób alternatywną (niemilitarną) figurą bohatera narodowego doby narodowego odrodzenia<sup>48</sup>. Krakowska inicjatywa Sierakowskiego wpasowywała

<sup>44</sup> Na temat długiej historii budowy pomnika Kopernika w Toruniu, a następnie w Warszawie zob.: H. Kotkowska-Bareja, *Pomnik Kopernika*, Warszawa 1973, s. 12–64.

<sup>45</sup> Odezwa TKWPN do Sierakowskiego, 10 VIII 1815, BJ, rkps 1065, b. pag.

<sup>46</sup> H. Kotkowska-Bareja, op. cit., s. 47.

<sup>47</sup> Zob.: T. Dobrowolski, *Rzeźba neoklasyczna i romantyczna w Polsce. Ze studiów nad importem włoskim i świadomością estetyczną*, Wrocław 1974, s. 100; M. Getka-Kenig, *Pomniki publiczne*, s. 160.

<sup>48</sup> M. Getka-Kenig, *Pomniki publiczne*, s. 244–245.

się w ten nurt myślenia, choć jej cel był bardziej partykularny i motywowany lokalnym kontekstem. Kopernik jako bohater narodowy miał nie tyle promować naukę polską, ile konkretnie naukę krakowską, umacniając w miejscowym środowisku akademickim przekonanie o jego ponadlokalnej wyjątkowości.

Odsłonięcie pomnika Kopernika w świątyni akademickiej nastąpiło w dwa lata po ukończeniu innego artystycznego przedsięwzięcia z fundacji Sierakowskiego, które także służyło gloryfikacji krakowskiej uczelni. Mowa o Sali Jagiellońskiej w Collegium Maius, którą z polecenia i na koszt Sierakowskiego ozdobiono po 1815 r. niezachowanymi do dziś malowidłami ściennymi pędzla Michała Stachowicza, ukazującymi wybrane przez zleceniodawcę sceny z dziejów Akademii<sup>49</sup>. Co znamienne, dzieło Stachowicza powstawało w tym samym czasie co słynna (i jednoznacznie aprobująca Królestwo Polskie jako co prawda nie w pełni, ale jednak „wskrzyszona” Polskę) dekoracja Gabinetu Historycznego w pałacu biskupim, którą ten sam artysta wykonywał na zlecenie biskupa Jana Pawła Woronicza (jej wymowa miała jednak ogólniejszy charakter i nie skupiała się na Krakowie)<sup>50</sup>. Być może więc pod względem formy wyrazu jedno przedsięwzięcie zainspirowało drugie. W dotychczasowej historiografii Salę Jagiellońską interpretowano jako wyraz dążeń środowiska akademickiego do podkreślania autonomii uniwersytetu w okresie słynnego sporu prezesa senatu Stanisława Wodzickiego z rektorem Walentym Litwińskim<sup>51</sup>. Problem jednak w tym, że trudno identyfikować Sierakowskiego z działaniami jego liberalnie usposobionego następcy, skoro jego własne postępowanie z okresu pełnienia funkcji rektora było w zasadzie zapowiedzią polityki Wodzickiego (ten zresztą jako członek tzw. dozoru Szkoły Głównej współpracował z Sierakowskim w okresie Księstwa Warszawskiego na polu ograniczania autonomii uniwersytetu<sup>52</sup>). Nie zapominajmy, że Sala Jagiellońska służyła również po części gloryfikacji samego rektorstwa Sierakowskiego, który uwzględnił w jej programie swój własny wizerunek jako pierwszego rektora „post recuperatam Patriam”, za którego rządów krakowska uczelnia miała się ponownie odrodzić po krótkim okresie reform Komisji Edukacji Narodowej. Stąd nie może dziwić, że pojawił się tam również portret Hugona Kołłątaja, rektora z lat osiemdziesiątych XVIII w., który notabene po 1809 r. stał się głównym adwersarzem Sierakowskiego

<sup>49</sup> Na temat Sali pisał m.in.: Z. Michalczyk, op. cit., t. 1, s. 145–156 (tam odwołania do wcześniejszych opracowań jej poświęconych).

<sup>50</sup> Na temat Gabinetu Historycznego patrz: *ibidem*, t. 1, s. 156–209.

<sup>51</sup> *Ibidem*, t. 1, s. 152.

<sup>52</sup> K. Mrozowska, op. cit., s. 117.

z powodu swojej niechęci do władz Księstwa Warszawskiego, całkowicie go lekceważących<sup>53</sup>.

Zgodnie z prasowym opisem, opublikowanym tuż po udostępnieniu tego wnętrza w 1821 r. (a zapewne inspirowanym przez Sierakowskiego), sala zwana Jagiellońską miała uchodzić nie tylko za galerię historii uniwersytetu, ale przede wszystkim za „świątynię chwały narodowej”, której dekoracja „przypominając najświetniejsze epoki tego przybytku nauk [–], odświeżając wspomnienia przeszłych zdarzeń, maluje charakter narodowy przodków naszych i do naśladowania unosi”<sup>54</sup>. Co więcej, zadaniem tego „dzieła” było „wielu obojętność ku chwale narodowej szlachetnymi uczuciami ożywić”<sup>55</sup>. Skupiając się na chwalebnych momentach historii samego uniwersytetu, tematyka tych malowideł miała być więc odbierana w szerszym, narodowym kontekście, na zasadzie *pars pro toto* poprzez upamiętnionych tutaj „znakomitych mężów”, różne „czyny” czy „wypadki”, które „zasługiwały na uwielbienie potomności” i świadczyły o „niczym niezgiętym charakterze dawnych Polaków wśród największej burzy nad głową ich wzniesionej, triumfie cnoty obywatelskiej”<sup>56</sup>. Przebija się w tych słowach ta sama idea, którą znamy z mowy Sierakowskiego z okazji krakowskiej wizyty Fryderyka Augusta — traktowanie uniwersytetu krakowskiego, a zatem i dziejów polskiej oświaty jako kluczowego filaru narodowej sławy. Podobnie jak w 1810 r., również w tym przypadku Sierakowski uznawał za źródło wielkości narodu wierność tronowi, a na tym polu krakowska uczelnia miała być ponadczasowym wzorem.

Wśród wielofiguralnych scen historycznych oprócz tych dotyczących relacji Akademii z „prawymi” monarchami, czyli Kazimierzem Wielkim, Władysławem Jagiełłą, Stefanem Batorym, Anną Jagiellonką oraz Zygmuntem III, nie zabrakło również epizodu z okresu okupacji Krakowa przez króla szwedzkiego w połowie XVII stulecia. Odnajdywanie moralnych wzorców w historycznych momentach „nieszczęść i klęsk ojczyzny”, reprezentowanych przez przykład potopu i traktowanych jako „probierczy kamień niezmiennego sposobu [–] myślenia” (dających okazję do za każdym razem wzorowego zdawania sprawdzianu cnoty)<sup>57</sup>,

<sup>53</sup> NN, *Opis historyczny obrazów Sali Jagiellońskiej Uniwersytetu Krakowskiego*, „Pszczółka Krakowska” 3, 1821, 33, s. 170. W XIX w. byli i tacy, którzy twierdzili wprost, że Sierakowski ufundował dekorację Sali Jagiellońskiej „na pamiątkę swego rektorstwa”. L. Dębicki, *Puławy (1762–1830). Monografia z życia towarzyskiego, politycznego i literackiego*, t. 3, Lwów 1888, s. 308.

<sup>54</sup> NN, op. cit., 33, s. 162.

<sup>55</sup> Ibidem, 33, s. 161.

<sup>56</sup> Ibidem.

<sup>57</sup> NN, *Opis historyczny obrazów Sali Jagiellońskiej (dokończenie)*, „Pszczółka Krakowska” 3, 1821, 34, s. 185.

pozostawało w oczywistym związku ze współczesnością. Ich przypomnienie tłumaczyło bowiem, na czym polegał historiozoficzny sens „trzydziestoletnich burz”, które „skołatana ojczyznę dotykały” na przełomie XVIII i XIX stulecia. Zdaniem anonimowego komentatora z „Pszczółki Krakowskiej”, taki cel przyświecał całemu temu malarskiemu przedsięwzięciu, które poprzez „kojarzenie nas z przeszłością, do słodkich prowadziło westchnień i stawało się niejako balsamem na ukojenie bolesnych cierpień” z okresu, który miał zakończyć się po 1809 r.<sup>58</sup> Współczesny wymiar historycznych malowideł Stachowicza podkreślały nie tylko uwzględnione w dekoracji wizerunki samego Sierakowskiego i Fryderyka Augusta, ale również odnosząca się do całkiem aktualnej sytuacji „piękne miejsce zajmująca” nad jednym z okien, namalowana „księga otwarta Konstytucji Rzeczypospolitej Krakowskiej [– –], na której odwinętych stronicach widać [– –] zakreślone artykuły na kongresie wiedeńskim w r. 1814 [powinno być: 1815] dotyczące się Akademii, które jej przyszlą chwałę i świetność mają na celu” (il. 3)<sup>59</sup>. Znajdowały się tam również portrety współczesnych „konserwatorów” uczelni z ramienia „opiekuńczych” dworów, z reprezentantem Aleksandra I, Nikołajem Nowosilcowem [Nikołaj Novosil'cov] na czele. Sierakowski potrafił więc tutaj połączyć historyczne znaczenie uniwersytetu dla Polski ze współczesnym odrodzeniem tej ostatniej, w subtelny sposób sugerując, że dotychczasowy wyjątkowy status Akademii Krakowskiej będzie utrzymany, a odwieczne tradycje kontynuowane dzięki opiece monarszych protektorów.

Uniwersytet znalazł się niejako z natury rzeczy w centrum uwagi Sierakowskiego jako byłego rektora. Jednak za równie naturalne może uchodzić u niego – jako proboszcza wawelskiego – zainteresowanie katedrą krakowską, a ściślej grobami królewskimi. Już w 1814 r. kapituła krakowska podjęła się porządkowania krypt z trumnami polskich władców<sup>60</sup>. Być może fakt, że stało się to właśnie w tym momencie nie jest kwestią przypadku, jako że już wówczas kanonicy mogli zostać poinformowani o planowanym przez rodzinę i przyjaciół wawelskim pochówku ks. Józefa Poniatowskiego, poległego rok wcześniej pod Lipskiem<sup>61</sup>. Przy tej okazji, wspominany już tutaj stały artystyczny współpracownik Sierakowskiego,

<sup>58</sup> Ibidem, 33, s. 171.

<sup>59</sup> Ibidem, 33, s. 169.

<sup>60</sup> J. Banach, *Michała Stachowicza „Monumenta Regum Poloniae Cracoviensia”*, „Folia Historiae Artium” 12, 1976, s. 137–138; J. Urban, *Katedra na Wawelu (1795–1918)*, Kraków 2000, s. 100.

<sup>61</sup> J. Banach, op. cit., s. 137, przyp. 34. O początkach idei pochówku Poniatowskiego na Wawelu patrz: H. Mościcki, *Pozgonna cześć dla księcia Józefa (pogrzeb-pomniki-pieśń i legenda)*, Warszawa [1922], s. 10, 52.



Michał Stachowicz, uzyskał zezwolenie na wejście do krypt i narysowanie znajdujących się tam trumien<sup>62</sup>. Trudno orzec, czy powstały w konsekwencji zbiór wizerunków wawelskiej nekropolii monarszej był inspirowany przez któregoś z kanoników, czy też u jego genezy stała prywatna inicjatywa artysty, jak sam potem twierdził (mógł on wszakże już na początku myśleć o jego przyszłej publikacji albo o wykorzystywaniu szkiców w innych pracach). Wiadomo jednak, że Stachowicz kontaktował się w tej sprawie z Sierakowskim, „za staraniem” którego miał on możliwość „najdokładniejszego z wszystkimi przerysowania szczegółami”<sup>63</sup>. Jaki był dokładny charakter i warunki tego „starania”, nie wiemy. Wpływ Sierakowskiego na pracę Stachowicza musiał być jednak znaczny. Traktował on bowiem zbiór jego rysunków jak swoją własność, wysyłając ich kopie do Warszawy, stolicy „wskrzesezonego” Królestwa, dla ministra oświecenia publicznego Stanisława Kostki Potockiego (mimo że równocześnie rysunki Stachowicza miały być opublikowane przez krakowskiego drukarza Józefa Mateckiego, który wszedł w posiadanie oryginałów w 1817 r.<sup>64</sup>). Zgodnie z dołączoną dedykacją, ten szczególnego rodzaju podarek miał być „wyrazem uszanowania i upominkiem”, „najobowiązańszych uczuć wyznaniem i hołdem najwyższego upoważnienia” w stosunku do zwierzchnika „publicznej edukacji”, którego osobiste starania miały ją „do świetności równej zagranicznym doprowadzać”, podążając za wzorem jego brata Ignacego Potockiego, który jeszcze za panowania Stanisława Augusta, będąc prezesem Towarzystwa do Ksiąg Elementarnych, miał „złożyć węgielny kamień do wzniesienia budowy oświaty i smaku krajowego”<sup>65</sup>. Wówczas jednak „los zawistny szczęściu Polski” zniweczył te działania, które dopiero „za rządów najjaśniejszego króla saskiego i dziś nam szczęśliwie panującego najjaśniejszego cesarza i króla Aleksandra I” doczekały się kontynuacji. Będąc rektorem Akademii Krakowskiej za Księstwa Warszawskiego, Sierakowski pozostawał w relacji podwładności wobec Stanisława Kostki Potockiego. Teraz jednak, po 1815 r., nie było między nimi formalnej zależności. Sierakowskiemu jak widać bardzo zależało jednak na tym, aby minister „wskrzesezonego” Królestwa Polskiego zwrócił uwagę na zbiór rysunków „grobow kościoła katedralnego krakowskiego królów polskich”, które, zaznaczał,

<sup>62</sup> J. Banach, op. cit., s. 138. Zob. także: Z. Michalczyk, op. cit., t. 1, s. 136–137.

<sup>63</sup> *Krótkie wspomnienie o starożytnych grobach i celniejszych pomnikach królów polskich w kościele katedralnym krakowskim na zamku znajdujących się...*, Kraków 1818, [s. 1].

<sup>64</sup> J. Banach, op. cit., s. 141.

<sup>65</sup> Dedykacja Sierakowskiego dla Potockiego z 30 stycznia 1818 r. na tece inwentaryzacyjnych rysunków sarkofagów i nagrobków królewskich w katedrze krakowskiej autorstwa Michała Stachowicza, BN, Zbiory Ikonograficzne, Teka WAF. 21.

były już „wiekami prawie niepamięci oddane”<sup>66</sup>. Potocki nie tylko się nimi zainteresował, ale i doprowadził do publikacji całego zbioru pod tytułem *Monumenta Regum Poloniae Cracoviensia* na koszt państwa. Nad kosztownym procesem wydawniczym czuwała specjalna deputacja ministerialna, w której obok biskupa Adama Michała Prażmowskiego i Samuela Bogumiła Lindego zasiadł również Józef Sierakowski, znany warszawski esteta i koneser sztuk pięknych, prawa ręka Potockiego w sprawach artystycznych, a zarazem bliski kuzyn Sierakowskiego<sup>67</sup>.

Zmierzając ku końcowi, nie można zapomnieć o jeszcze jednym, szczególnie doniosłym, bo dotyczącym otwartej przestrzeni publicznej ścisłego centrum Krakowa, choć niezrealizowanym przedsięwzięciu senatora z około 1817 r., czyli o budowie czterech studni na Rynku Głównym<sup>68</sup>. Sierakowski chciał im nadać formę monumentów ku czci kluczowych (jego zdaniem) wydarzeń w polskich dziejach, które wiązały się z Krakowem i stanowiły o jego nieprzerwanie doniosłej roli historycznej. Modernizacja starej infrastruktury służącej zaopatrywaniu mieszkańców w wodę była przedmiotem troski Senatu Rządzącego<sup>69</sup>. Jemu samemu zależało jednak przede wszystkim na tym, aby te nowoczesne ujęcia miały wyjątkową oprawę artystyczną o charakterze historycznym. Łączenie funkcji studni z komemoracją publiczną nie było wcale odosobnionym pomysłem w tym czasie na ziemiach polskich. Sam Sierakowski już wcześniej opracowywał podobne projekty: pomnik Legionów oraz monument ku czci trzech protektorów Wolnego Miasta<sup>70</sup>. Takie połączenie było też brane pod uwagę w przypadku pomnika Kopernika w Warszawie<sup>71</sup>. Wydaje się, że u genezy tej koncepcji stało przekonanie o szczególnych walorach studni jako społecznego magnesu. Przyciągając publiczną uwagę z czysto prozaicznych powodów, tego typu pomniki mogły skuteczniej przebijać się ze swoim ideowym przekazem do publicznej świadomości<sup>72</sup>.

<sup>66</sup> Ibidem.

<sup>67</sup> J. Banach, op. cit., s. 144 (tam błędna identyfikacja Józefa Sierakowskiego jako jego imiennika, generała armii Królestwa Polskiego, który zmarł już w 1817 r.). O kuzynie Sierakowskiego zob.: Z. Anusik, *Sierakowski Józef (1765–1831)*, PSB, t. 37, s. 270–277.

<sup>68</sup> Datowanie wg: Sz. Cierpisz, op. cit., s. 190.

<sup>69</sup> M. Borowiejska-Birkenmajerowa, J. Demel, *Działalność urbanistyczna i architektoniczna Senatu Wolnego Miasta Krakowa w latach 1815–1846*, Warszawa 1963 (Studia i materiały do teorii i historii architektury i urbanistyki, t. 4), s. 131–132.

<sup>70</sup> Patrz: M. Getka-Kenig, *Pomniki publiczne*, s. 153–157, 347–349.

<sup>71</sup> H. Kotkowska-Bareja, op. cit., s. 48.

<sup>72</sup> Szymon Cierpisz zaproponował inną interpretację symbolicznej wymowy tego połączenia: „postrzegane jako rzeczywiście «niepodległe» i rządzone przez Polaków Wolne Miasto Kraków w oczach wielu na powrót przejmowało symbolicznie funkcję

Sierakowski przewidywał następujące tematy dla dekoracji studni: panowanie Kraka (Krakusa) (il. 4), samobójstwo Wandy (il. 5), chrzest Polski (il. 6) oraz zawiązanie unii polsko-litewskiej w wyniku zaślubin Jadwigi z Jagiełłą (il. 7). Jak się wydaje, dwa pierwsze tematy (choć jeszcze pod koniec XVIII w. legendarny status Kraka i Wandy nie był dla wszystkich oczywistością<sup>73</sup>) miały charakter symboliczny. Legendy o Krakusie i Wandzie pozwalały Sierakowskiemu odwołać się do czasów przed chrztem Polski, który był momentem przełomowym w jego historiozoficznej wizji i dlatego też nie mógł być tym wydarzeniem, od którego zaczynała się ta artystyczna narracja o narodowej przeszłości. Ta kierowała się logiką postępu, o czym świadczyło nieprzypadkowe zróżnicowanie stylistyczne architektonicznej oprawy każdej studni. Od prymitywnego układania kamieni (samobójstwo Wandy) i gotyku (panowanie Kraka) przechodziło się do form klasycznych w mniej (dla chrztu Polski) i bardziej (dla unii polsko-litewskiej) zaawansowanym stadium rozwoju, świadcząc o stopniowym wzroście cywilizacyjnym Polaków<sup>74</sup>. Tak ścisłe powiązanie dziejów politycznych i architektury stanowiło refleks koncepcji rozwoju tej ostatniej, którą Sierakowski przedstawił na kartach swojego traktatu z 1812 r. (w którym stawiał tezę o zależności dobrej architektury od dobrych rządów – w tym przypadku mamy natomiast do czynienia z ahistorycznym symbolizowaniem dobrych rządów przez dobrą architekturę). Unia polsko-litewska jawiła się w tym przypadku jako fundament przychodzącego w jej konsekwencji złotego okresu w narodowych dziejach (którego kulminacja miała, jak pisał w traktacie, nastąpić w epoce Zygmunta). O ile związek Krakowa z samobójstwem Wandy i panowaniem Krakusa, jak również unią polsko-litewską jest oczywisty, o tyle w przypadku sceny chrztu Polski Sierakowski

---

stołeczną dla narodu pozbawionego państwa. W tym kontekście wiedza historyczna miała być w założeniu «czerpana» wraz z wodą przez przybyszów ze wszystkich ziem polskich, a przychodzącym po nią mieszkańcom Krakowa przypominać o znaczeniu ich miasta». Co prawda, autor zbagatelizował kluczowy fakt „wskrzeszenia” Królestwa Polskiego i jego znaczenia dla ówczesnego politycznego statusu Krakowa, jednak zwrócenie uwagi na podwójną symbolikę studni jako źródła wody i zarazem wiedzy o przeszłości jest samo w sobie interesujące i warte odnotowania. Sz. Cierpisz, op. cit., s. 196.

<sup>73</sup> K. Bartkiewicz, *Obraz dziejów ojczystych w świadomości historycznej w Polsce doby Oświecenia*, Poznań 1979, s. 71–83.

<sup>74</sup> Zob. autorskie opisy Sierakowskiego do projektów: Kosztorysy i inne projekta architektoniczne Sebastiana Sierakowskiego, BJ, rkps 1065, s. nlb.; BJ, Gabinet Zbiorów Graficznych i Kartograficznych, projekty: sygn. I. R. 912 (panowanie Kraka), I. R. 909 i 913 (samobójstwo Wandy), I. R. 914 i 915 (chrzest Polski), I. R. 910 i 917 (unia polsko-litewska).

podkreślał, że w jego efekcie powstała diecezja krakowska (w ramach pierwszej polskiej struktury kościelnej)<sup>75</sup>.

Jest przy tym znamienne, że Sierakowski chciał wyróżnić legendarne samobójstwo Wandy jako oddzielne wydarzenie, przypadające przecież na okres panowania Kraka (zresztą w dekoracji studni upamiętniającej tego władcę miała się znaleźć również następująca scena „Krakus przedstawia córkę swoją Wandę Rytygierowi do zaślubienia”<sup>76</sup>). Trudno nie odnieść wrażenia, że ta jednoznacznie antyniemiecka w swojej wymowie manifestacja miała na celu zdystansowanie się od pruskich i austriackich wpływów na Wolne Miasto, będąc przeciwwagą dla sceny unii polsko-litewskiej, na której odnowienie (czy właściwie połączenie znajdujących się w Rosji prowincji litewsko-ruskich z Królestwem Polskim) liczono w związku z „wskrzeszeniem” Polski przez cesarza rosyjskiego<sup>77</sup>. Oczywiście jest jednak, że Sierakowski nie mógł zajmować jednoznacznego stanowiska w tej sprawie (podobnie jak inni członkowie Senatu krakowskiego, którzy musieli zachowywać się lojalnie w stosunku do wszystkich trzech „protegujących” dworów, bez względu na osobiste sympatie). Wizualne formy wyrazu były ze swojej natury mniej jednoznaczne niż przekaz słowny<sup>78</sup>.

Kres aktywności Sebastiana Sierakowskiego w zakresie budowania mitu Krakowa w dobie Wolnego Miasta przyniosła jego śmierć w wieku osiemdziesięciu jeden lat. Jako kanonik spoczął on w katedrze krakowskiej, gdzie do dziś zachował się jego nagrobek (sam go zresztą zaprojektował)<sup>79</sup>. Pozostały po nim bogaty zbiór projektów architektonicznych znalazł się natomiast, zgodnie z jego wolą, w zbiorach Uniwersytetu Jagiellońskiego<sup>80</sup>. Podsumowując, omówione powyżej publiczne wypowiedzi

<sup>75</sup> Kosztorysy i inne projekta..., s. nlb.

<sup>76</sup> Ibidem, s. nlb.

<sup>77</sup> M. Getka-Kenig, *Problem tak zwanych ziem zabranych w dobie „wskrzeszonej” Polski (Księstwa Warszawskiego i Królestwa Polskiego), 1807–1831*, w: *O ziemię naszą nie waszą. Ideowe aspekty procesów narodotwórczych w Europie Środkowej i Wschodniej*, red. Ł. Adamski, Warszawa 2017, s. 192 n.

<sup>78</sup> Z drugiej strony faktem jest, że Sierakowski był bardzo ostrożny w swoich działaniach tego typu, czego przykładem jest decyzja o usunięciu sceny wypędzenia Maksymiliana Habsburga z dekoracji Sali Jagiellońskiej, która potencjalnie mogła obrazić Austrię. Jak pisał w związku z tą sprawą: „w tym wieku [tj. w tej epoce], nie można nigdy, nie być ostrożnym”, List Sierakowskiego do Józefa Sołtykowicza, 19 V 1820, BJ, rkps 3197, s. 17.

<sup>79</sup> *Katalog zabytków sztuki w Polsce*, t. 4: *Miasto Kraków*, cz. 1: *Wawel*, red. J. Szablowski, Warszawa 1965, s. 72.

<sup>80</sup> S. Mossakowski, *Zarys historii i charakterystyki zbiorów graficznych Biblioteki Jagiellońskiej*, „Biuletyn Biblioteki Jagiellońskiej” 23, 1973, s. 203, 208; P. Hordyński, *Wstęp*, w: *Katalog rysunków architektonicznych ze zbiorów Biblioteki Jagiellońskiej w Krakowie*, red. idem, t. 1, Warszawa 1989, s. 9.

i przedsięwzięcia Sierakowskiego, które miały na celu podkreślenie szczególnej wagi Krakowa (w tym jego czołowych instytucji takich jak uniwersytet) w dziejach przedrozbiorowych, pozostawały w wyraźnym związku z aktualną sytuacją podwawelskiego grodu w dobie pozornie „wskrzeszonej” Polski pod postacią Księstwa Warszawskiego i Królestwa Polskiego. Samo Wolne Miasto również traktował on jako swego rodzaju „wskrzeszone” państwo polskie w miniaturze. Wysoka pozycja społeczna, polityczna i materialna (nie mówiąc o architektoniczno-artystycznej pasji), pozwalała Sierakowskiemu dobitnie i zarazem oryginalnie zaznaczać (choć nie wszystkie jego idee weszły w fazę realizacji) swoje stanowisko w ówczesnym dyskursie krakowskiej tożsamości. W omawianym czasie Sierakowski ewidentnie identyfikował się z ideą „wskrzeszenia” Polski i pod tym kątem kształtował współczesny mit Krakowa.

### Streszczenie

Artykuł poświęcony jest roli Sebastiana Sierakowskiego w kreowaniu mitu Krakowa jako miasta pomnika historycznej wielkości Polski w okresie napoleońskiego Księstwa Warszawskiego i pokongresowego Wolnego Miasta Krakowa (Rzeczypospolitej Krakowskiej). Ten duchowny, uczonec i polityk, a także architekt amator i mecenas sztuk pięknych, był w interesującym nas okresie rektorem Akademii Krakowskiej (późniejszego Uniwersytetu Jagiellońskiego), a następnie senatorem Wolnego Miasta. Ciesząc się wysoką pozycją społeczną, wynikającą zarówno z elitarnego pochodzenia, jak i z zajmowanych stanowisk kościelno-akademicko-urzędowych, Sierakowski angażował się w tym czasie w wiele autorskich przedsięwzięć o charakterze komemoracyjnym, wydawniczym bądź architektonicznym i artystycznym, których zadaniem było podkreślanie szczególnej symbolicznej wagi Krakowa w okresie pozornego „wskrzeszenia” polskiej monarchii po rozbiorach pod postacią Księstwa Warszawskiego i Królestwa Polskiego (Kongresowego). W ten sposób Kraków, stolica departamentu, a następnie główny ośrodek miniaturowej republiki, mógł zyskać na znaczeniu w świadomości ówczesnych Polaków. Artykuł prezentuje analizę działalności Sierakowskiego na tym polu, która nie była dotąd przedmiotem osobnego studium, podobnie jak sam mit Krakowa w tym czasie. Przez cały omawiany okres Sierakowski wyraźnie identyfikował się z kontrowersyjną ideą „wskrzeszenia” Polski i w tym duchu kształtował współczesny mit Krakowa.

### Sebastian Sierakowski (1743–1824) and the Myth of Cracow in the Napoleonic and Post-Congress Era

The article presents Sebastian Sierakowski's significant part in the formation of the myth of Cracow as the "city-monument" to the historic glory of Poland in

the period of Napoleonic Duchy of Warsaw and the post-Congress Free City of Cracow (the Republic of Cracow). The clergyman, scholar and politician as well as architect, animator, and patron of arts, was in the analysed period a vice-chancellor of the Cracow Academy (Jagiellonian University), and then a senator of the Free City. Occupying a high social position due to both his origins and his posts, Sierakowski got engaged in a number of author undertakings of a commemorative, editorial or architectural and artistic character aimed at emphasising of the special importance of the city of Cracow in the period of apparent “resurrection” of the Polish monarchy after the partitions in the form of the Duchy of Warsaw or the Kingdom of Poland (the so-called Congress Poland). In this way Cracow, the capital of the department and then the centre of miniature republic, could gain in importance in the awareness of contemporary Polish people. The article presents an analysis of Sierakowski’s activities in this field that have not been the subject of a separate study, like the myth of Cracow in itself at that time. Throughout the whole analysed period, Sierakowski clearly identified himself with a controversial idea of “resurrection” of Poland, and it was in this spirit that he shaped the myth of Cracow.

*Translated by Grażyna Waluga*

## Bibliografia

- Anusik Zbigniew, *Sierakowski Józef (1765–1831)*, PSB, t. 37, Warszawa 1996, s. 270–277.
- Banach Jerzy, *Michała Stachowicza „Monumenta Regum Poloniae Cracoviensia”, „Folia Historiae Artium”* 12, 1976, s. 131–157.
- Barańska Anna, *Polityka polska Aleksandra I*, w: *Wolnomularstwo Narodowe. Walerian Łukasiński*, red. Wiktoria Śliwowska, IH PAN, Neriton, Warszawa 2014, s. 37–72.
- Bartel Wojciech, *Ustrój i prawo Wolnego Miasta Krakowa 1815–1846*, Wydawnictwo Literackie, Kraków 1976 (Biblioteka Krakowska, t. 116).
- Bartkiewicz Kazimierz, *Obraz dziejów ojczystych w świadomości historycznej w Polsce doby Oświecenia*, PWN, Poznań 1979.
- Bieniarzówna Janina, *Wolne Miasto Kraków*, w: Janina Bieniarzówna, Jan M. Małecki, *Dzieje Krakowa*, t. 3: *Kraków w latach 1796–1918*, Wydawnictwo Literackie, Kraków 1979, s. 39–175.
- Bieniarzówna Janina, *Wstęp*, w: *Rzeczpospolita Krakowska 1815–1846. Wybór źródeł*, red. Janina Bieniarzówna, Ossolineum, Wrocław 1951, s. iii–lv.
- Bieniarzówna Janina, *Z dziejów liberalnego i konspiracyjnego Krakowa (1833–1848)*, Towarzystwo Miłośników Historii i Zabytków Krakowa, Kraków 1948 (Biblioteka Krakowska, t. 106).
- Borowiejska-Birkenmajerowa Maria, Demel Juliusz, *Działalność urbanistyczna i architektoniczna Senatu Wolnego Miasta Krakowa w latach 1815–1846*, PWN, Warszawa 1963 (Studia i materiały do teorii i historii architektury i urbanistyki, t. 4).
- Cierpisz Szymon, *Projekty „historycznych” studni dla Krakowa Sebastiana Sierakowskiego. Forma i idea*, „Biuletyn Biblioteki Jagiellońskiej” 67, 2017, s. 187–210.

- Dabrowski Patrice M., *Commemorations and the Shaping of Modern Poland*, Indiana University Press, Bloomington 2004.
- Deszczyńska Martyna, „Religia stanu” w opiniach duchowieństwa Księstwa Warszawskiego, „Wiek Oświecenia” 25, 2009, s. 61–77.
- Dębicki Ludwik, *Puławy (1762–1830). Monografia z życia towarzyskiego, politycznego i literackiego*, t. 3, Księgarnia i Skład Nut Gubrynowicza i Schmidta, Lwów 1888.
- Dobrowolski Tadeusz, *Rzeźba neoklasycyzmu i romantyzmu w Polsce. Ze studiów nad importem włoskim i świadomością estetyczną*, Ossolineum, Wrocław 1974.
- Dzieduszycki Maurycy, *Żywoć Waclawa Hieronima Sierakowskiego arcybiskupa lwowskiego*, Drukarnia „Czasu” W. Kirchmayera, Kraków 1868.
- Ferenc Marek, *Collegium Nowodworskiego*, Księgarnia Akademicka, Kraków 2012.
- Getka-Kenig Mikołaj, *Pomniki publiczne i dyskurs zasługi w dobie „wskrzeszonej” Polski lat 1807–1830*, Universitas, Kraków 2017.
- Getka-Kenig Mikołaj, *Problem tak zwanych ziem zabranych w dobie „wskrzeszonej” Polski (Księstwa Warszawskiego i Królestwa Polskiego), 1807–1831*, w: *O ziemię naszą waszą. Ideowe aspekty procesów narodotwórczych w Europie Środkowej i Wschodniej*, red. Łukasz Adamski, Centrum Polsko-Rosyjskiego Dialogu i Porozumienia, Warszawa 2017, s. 183–204.
- Getka-Kenig Mikołaj, *Rządowe przedsięwzięcia pomnikowe ku czci Aleksandra I a ideologia „wskrzeszenia” Polski w latach 1815–1830*, KH 123, 2016, 4, s. 695–732.
- Girtler Kazimierz, *Opowiadania. Pamiętniki z lat 1803–1831*, t. 1, Wydawnictwo Literackie, Kraków 1971.
- Górzyński Sławomir, *Arystokracja polska w Galicji. Studium heraldyczno-genealogiczne*, DiG, Warszawa 2009.
- Grodziski Stanisław, *Rzeczpospolita krakowska, jej lata i ludzie*, Universitas, Kraków 2012.
- Grzęda Ewa, *Będziesz z chlubą wskazywać synów twoich groby... Mitologizacja mogił bohaterów w literaturze i kulturze polskiej lat 1795–1863*, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 2011.
- Hordyński Piotr, *Wstęp*, w: *Katalog rysunków architektonicznych ze zbiorów Biblioteki Jagiellońskiej w Krakowie*, red. Piotr Hordyński, t. 1, Instytut Sztuki PAN, Warszawa 1989, s. 7–16.
- Jaroszewski Tadeusz Stefan, *Chrystian Piotr Aigner. Architekt warszawskiego klasycyzmu*, PWN, Warszawa 1970.
- Katalog zabytków sztuki w Polsce*, t. 4: *Miasto Kraków*, cz. 1: *Wawel*, red. Jerzy Szablowski, Instytut Sztuki PAN, Warszawa 1965.
- Kizwalter Tomasz, *Kryzys oświecenia a początki konserwatyzmu polskiego*, Wydawnictwa UW, Warszawa 1987.
- Kotkowska-Bareja Hanna, *Pomnik Kopernika*, PWN, Warszawa 1973.
- Kulecka Agnieszka, Osiecka Małgorzata, Zamojska Dorota, „...którzy nauki, cnotę, Ojczyznę kochają”. *Znani i nieznanymi członkowie Towarzystwa Królewskiego Warszawskiego Przyjaciół Nauk. W dwusetną rocznicę powstania Towarzystwa*, Archiwum PAN, AGAD, Warszawa 2000.
- Lepiarczyk Józef, *Działalność architektoniczna Sebastiana Sierakowskiego. Projekty klasycystyczne i neogotyckie (1777–1824)*, Uniwersytet Jagielloński, Kraków 1968 (Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego, 175).

- Łętowski Ludwik, *Katalog biskupów, prałatów i kanoników krakowskich*, t. 4: *Prałaci i kanonicy krakowscy*, nakł. aut., Kraków 1853.
- Małecki Jan M., *Kraków w dobie oświecenia*, w: Janina Bieniarzówna, Jan M. Małecki, *Dzieje Krakowa*, t. 2: *Kraków w wiekach XVI-XVIII*, Wydawnictwo Literackie, Kraków 1994, s. 539–611.
- Małkiewicz Adam, *Teoria architektury w nowożytnym piśmiennictwie polskim*, PWN, Kraków 1976.
- [Matecki Józef], *Krótkie Wspomnienie o Starożytnych Grobach i Celniejszych Pomnikach Królów Polskich w Kościele Katedralnym Krakowskim na Zamku znajdujących się, które za staraniem JW. Sebastiana Hr. Sierakowskiego tegoż Kościoła Proboszcza, Senatorsa Rzeczypospolitej Krakowskiej, Orderu S. Stan: I. Klasy Kawalera, sławny artysta Krakowskiego Michała Stachowicz najdokładniej z wszystkimi przerysował szczegółami*, Kraków 1818.
- Michalczyk Zbigniew, *Michał Stachowicz (1768–1825). Krakowski malarz między barokiem a romantyzmem*, t. 1–2, Instytut Sztuki PAN, Warszawa 2011.
- Mossakowski Stanisław, *Zarys historii i charakterystyki zbiorów graficznych Biblioteki Jagiellońskiej*, „Biuletyn Biblioteki Jagiellońskiej” 23, 1973, s. 201–217.
- Mościcki Henryk, *Pozgonna część dla księcia Józefa (pogrzeb–pomniki–pieśń i legenda)*, Gebethner i Wolff, Warszawa [1922].
- Mrozowska Kamilla, *Historia Uniwersytetu Jagiellońskiego w latach 1795–1850*, w: Mirosława Chamcówna, Kamilla Mrozowska, *Dzieje Uniwersytetu Jagiellońskiego w latach 1765–1850*, t. 2, cz. 1, PWN, Kraków 1965, s. 61–235.
- Mycielski Maciej, *Uniwersytet Królewski 1816–1831*, w: *Dzieje Uniwersytetu Warszawskiego 1816–1915*, red. Tomasz Kizwalter, Wydawnictwa UW, Warszawa 2016, s. 53–361.
- NN, *Opis historyczny obrazów Sali Jagiellońskiej Uniwersytetu Krakowskiego*, „Pszczółka Krakowska” 3, 1821, 33, s. 160–175; *Opis historyczny obrazów Sali Jagiellońskiej (dokończenie)* 3, 1821, 34, s. 181–190.
- Nowak Janusz Tadeusz, *Wolne Miasto Kraków. Panteon serca Polski*, w: *Wolne Miasto Kraków. W poszukiwaniu nowoczesności*, red. Michał Niezabitowski et al., Muzeum Historyczne Miasta Krakowa, Kraków 2015, s. 23–58.
- Poplatek Jan, *Ks. Sebastian Alojzy Sierakowski 1743–1824. Szkic biograficzny*, „Nasza Przyszłość” 4, 1948, s. 179–208.
- Purchla Jacek, *Matecznik Polski. Pozaekonomiczne czynniki rozwoju Krakowa w okresie autonomii galicyjskiej*, Znak, Kraków 1992.
- Róg Rafał, *Sierakowski Sebastian Alojzy h. Ogończyk (1743–1824)*, PSB, t. 37, Warszawa 1996, s. 293–299.
- Sierakowski Sebastian, *Architektura obymuiąca wszelki gatunek murowania i budowania*, t. 1, Drukarnia Akademicka, Kraków 1812.
- Tessarczyk Antoni, *Rzeczpospolita Krakowska wolna, niepodległa i ściśle neutralna pod opieką trzech wielkich mocarstw: Austrii, Prus i Rosyi a za ręką Kongresu Wiedeńskiego (1815–1846)*, Drukarnia C.K. Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 1863.
- Urban Jacek, *Katedra na Wawelu (1795–1918)*, Wydawnictwo UNUM, Kraków 2000.
- Wilk Bernadeta, *Uroczystości patriotyczno-religijne w Krakowie w okresie autonomii galicyjskiej (1860–1914)*, Wydawnictwo Naukowe PAT, Kraków 2006.



---

Winiarz Adam, *Szkolnictwo Księstwa Warszawskiego i Królestwa Polskiego (1807–1831)*,  
Wydawnictwo UMCS, Lublin 2002.

Ziółek Ewa M., *Między tronem i ołtarzem. Kościół i państwo w Księstwie Warszawskim*,  
Towarzystwo Naukowe KUL, Lublin 2012.

Biogram: dr Mikołaj Getka-Kenig — Instytut Historii Sztuki UJ, Kraków; obszar  
zainteresowań: historia sztuki i architektury przełomu XVIII i XIX w. w kontekście  
polityczno-społecznym; kontakt: m.getka.kenig@gmail.com; mikolaj.getka-kenig@  
uj.edu.pl.

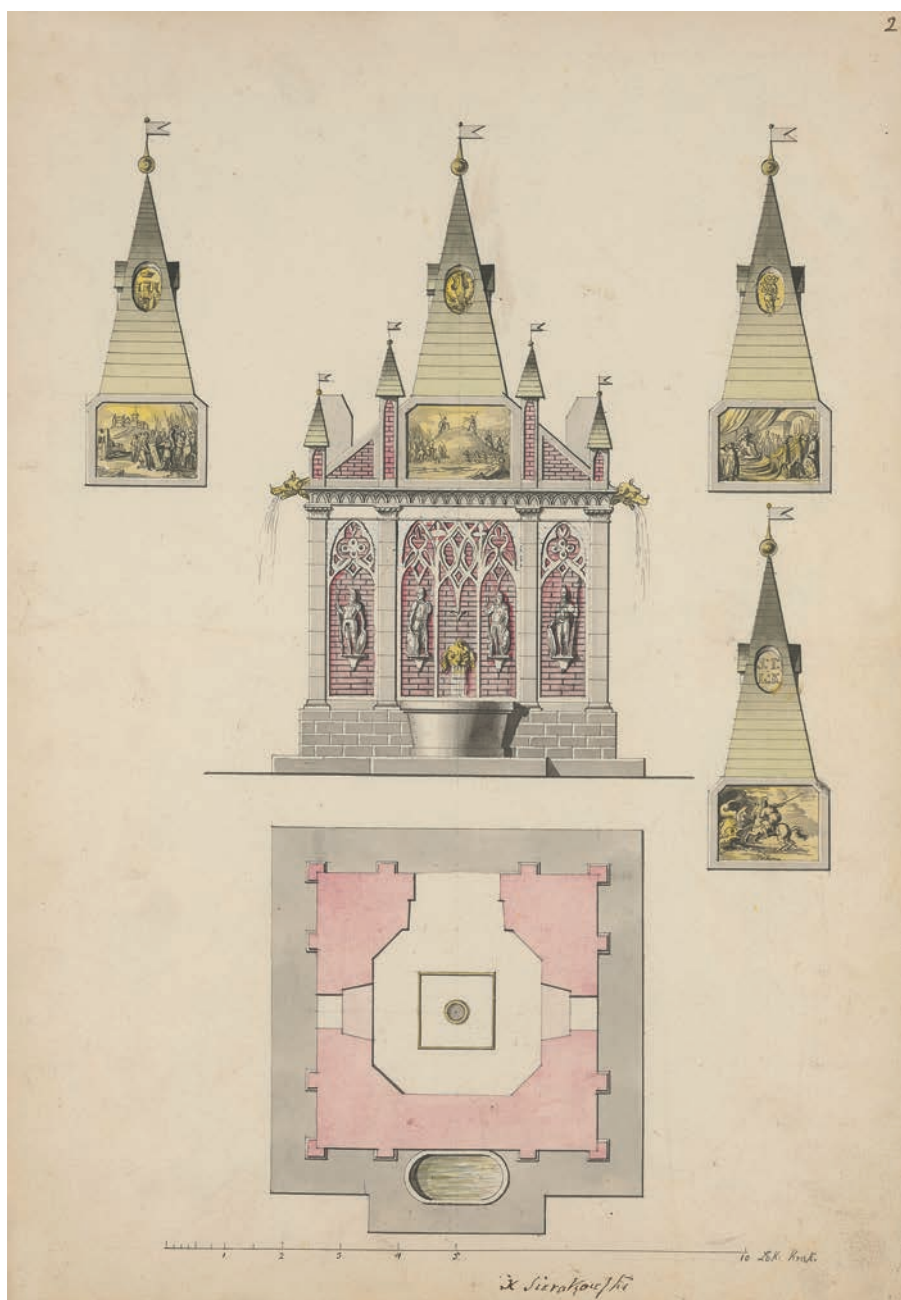


1. M. Stachowicz (rys.), J.G. Mansfeld (ryt.), Frontysepis traktatu *Architektura obejmująca wszelkie gatunki murowania i budowania*, 1812.

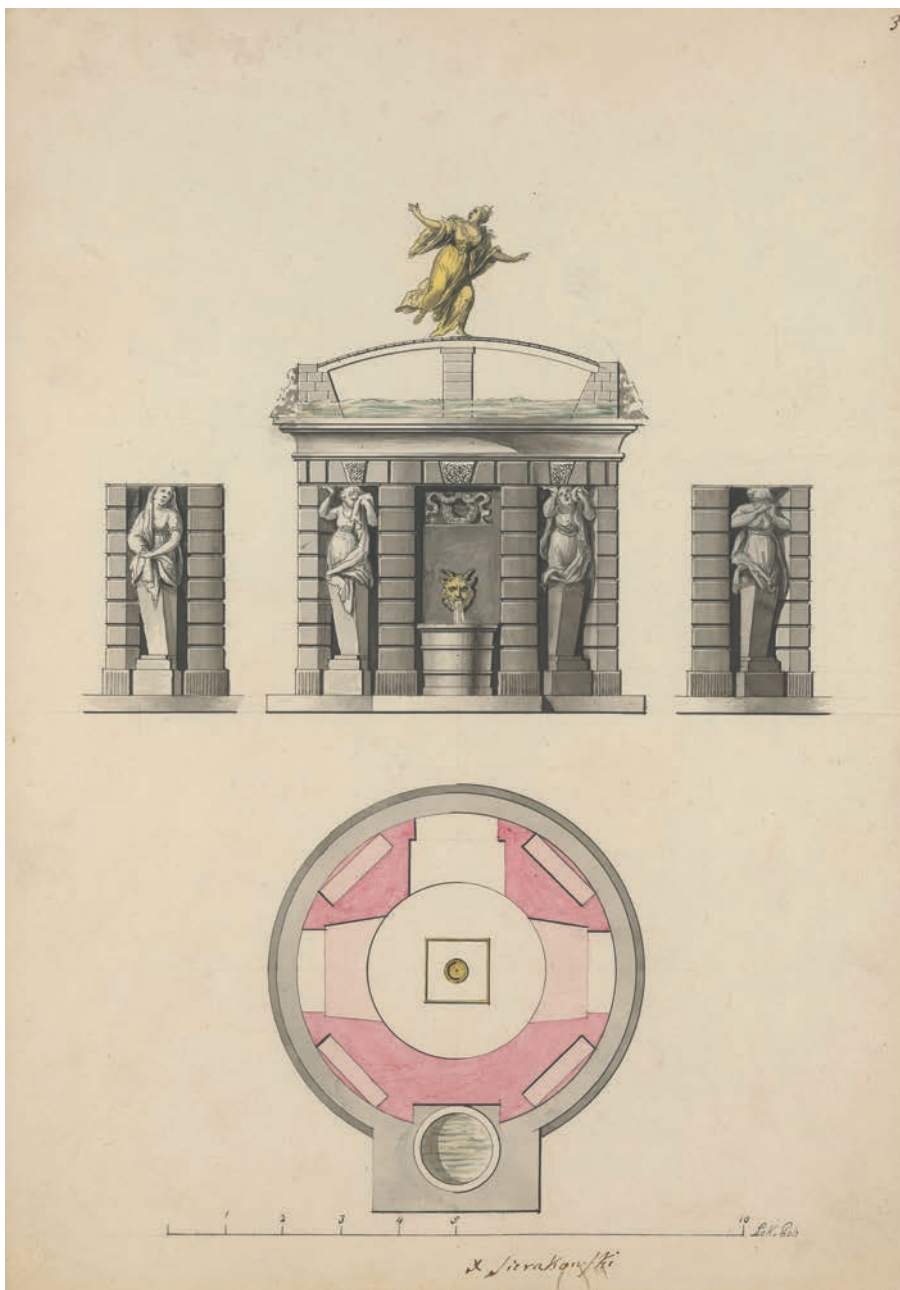


2. J.N. Bizański (rys.), P. Wyszkowski (ryt.), Pomnik Mikołaja Kopernika w kościele św. Anny w Krakowie, po 1822.

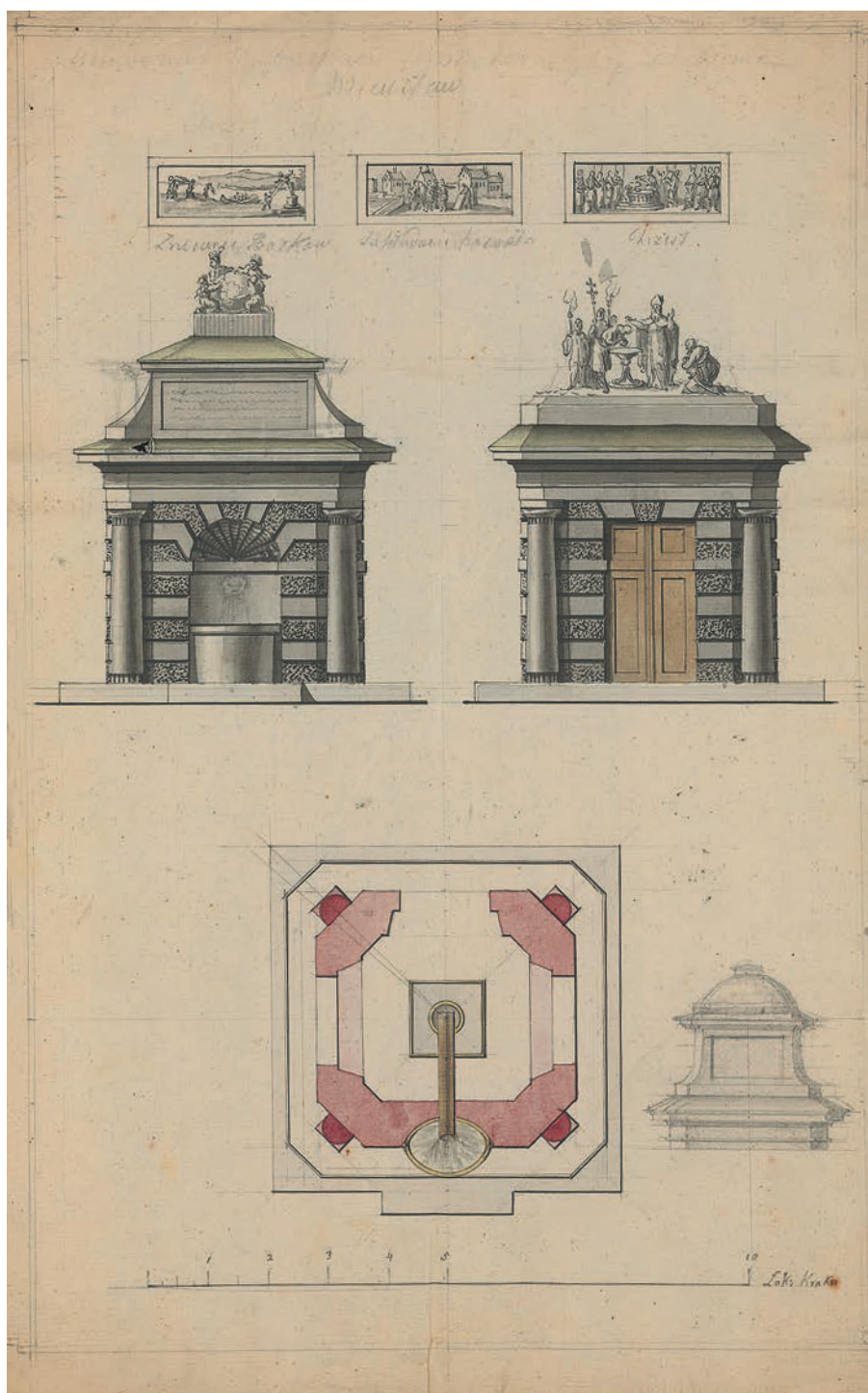




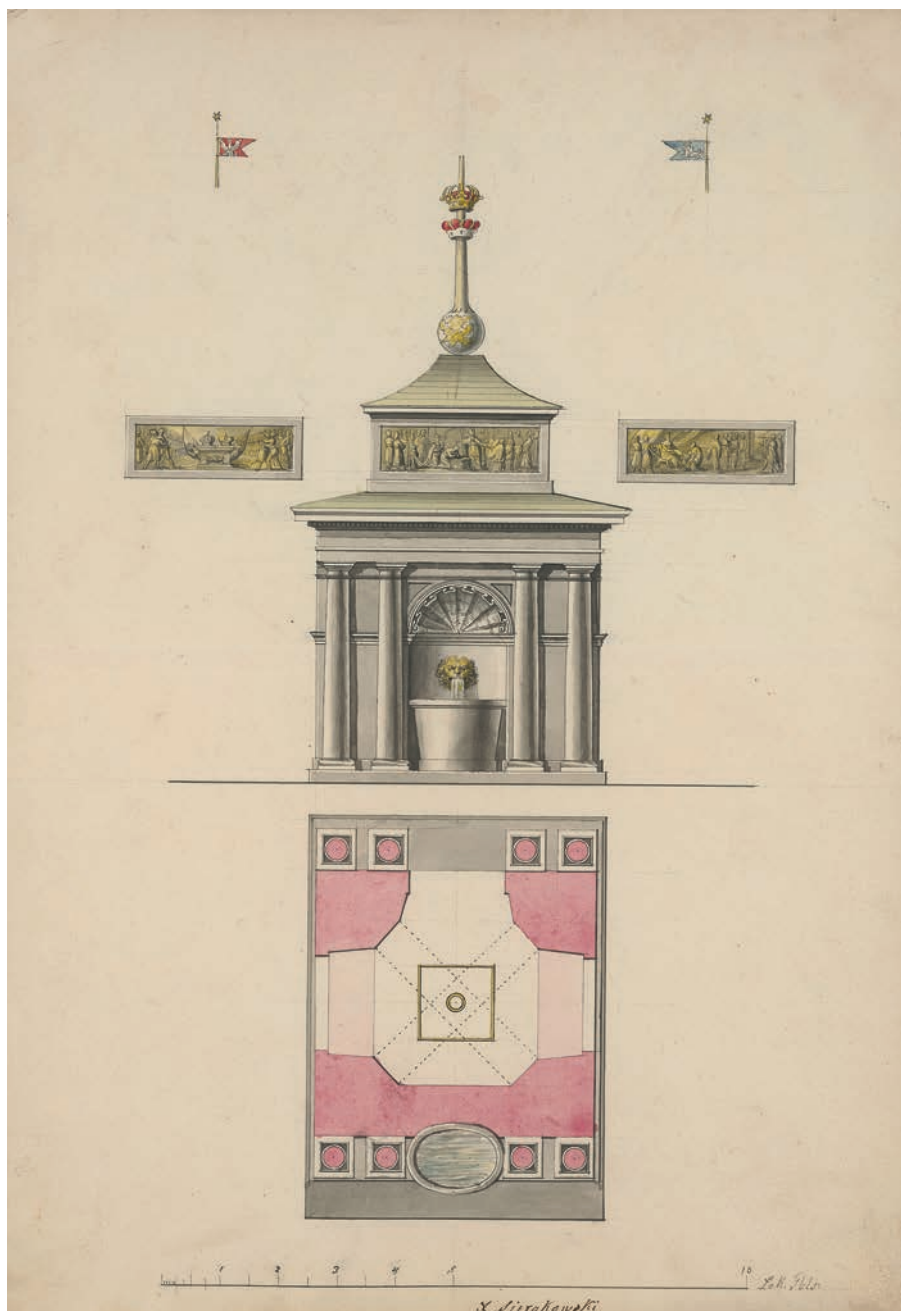
4. M. Stachowicz (?), Projekt studni-pomnika Kraka, ok. 1817, BJ, I. R. 912.



5. M. Stachowicz (?), Projekt studni-pomnika Wandy (wariant), ok. 1817, BJ, I. R. 913.



6. M. Stachowicz (?), Projekt studni-pomnika chrztu Polski (wariant), ok. 1817, BJ, I. R. 915.



7. M. Stachowicz (?), Projekt studni-pomnika unii polsko-litewskiej (wariant), ok. 1817, BJ, I. R. 910.